GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

WTOREK

19. LUTEGO 1918.

NR. 41. — R. XXVI.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 20 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 30 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 20 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych	Za Granicą, w Niemczech i ziemiach przez Niemcy okupowanych	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 6.—	K 5.20	K 6.—	K 7.20 (M. 4.80)	K 4.80
Kwartalnie	„ 17.60	„ 15.20	„ 17.60	„ 21.— (M. 14.—)	„ 14.—
Półrocznie	„ 35.—	„ 30.—	„ 35.—	„ 42.— (M. 28.—)	„ 28.—
Rocznie	„ 70.—	„ 60.—	„ 70.—	„ 84.— (M. 56.—)	„ 56.—

Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 29993), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 8344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

Po sprzeciwie.

Minął dzień, w którym jak w wielkim okrzyku wyładowało się z duszy zbiorowej oburzenie i protest przeciw gwałtowi brzeskiemu. Kraj skupił się i zamilkł. Przestało bić tętno pracy. Stanęły lokomotywy i warsztaty, zamknęły się sklepy i biura. Wszystko, co w Galicyi jest polskiem, uczyniło z tego dnia święto sprzeciwu. A na tysiącu ulic i placów publicznych podniósł się równocześnie o tej samej godzinie głos jeden: nie uznajemy tego, co o nas bez nas postanowiono, stwierdzamy przed światem, że z naszą wolą nigdy traktat brzeski nie wejdzie do dziejów naszego męczeństwa. Od konwentyklów niejednej dyplomacyi odwołujemy się do trybunału świata i przed niego nasz sprzeciw zanosimy.

Niepowszednią była ta chwila, zwłaszcza w Krakowie. Widzieliśmy, jak ludność stolicy ducha polskiego, zeszła się w Rynku głównym, tak jak krew zbiega się do serca w chwili niebezpieczeństwa. Na znak dany dziesiątki tysięcy rąk wzniosły się do góry, aby zaświadczyć przysięgę narodową: przysięgę oporu i wytrwania. Kto zajrzał w twarz temu tłumowi, ten na obliczu jego wyczytał postanowienie walki i wolę jedności. Nie było stanów, nie było warstw. Był naród, jeden, związany krzywdą i jej odporem. Wszelkie oryentacye i przedziały taktyczne spłynęły w płomieniu błyskawicy, jaką oświecił nasze położenie gwałt brzeski. Zamknęliśmy rachunki wewnętrzne, otwarliśmy nową księgę główną naszego narodowego bytu i wpisaliśmy na jej pierwszej kartce w rubryce dochodów, olbrzymią cyfrę: zgodę.

Demonstracye są wyrazem uczuć. Błędem byłoby jednak nie uznać, że we wczorajszej mieści się treść jeszcze inna, pod względem politycznym jędrniejsza. W Wiedniu znajdują się dzisiaj przedstawiciele naszego kraju, zanoszące z trybuny parlamentarnej protest na wewnątrz i na zewnątrz tego państwa, które tak fatalnie zdradziło swój własny interes. Dzień wczorajszy zaświadczył, iż mają oni za sobą kraj cały i że mają go w takiej jedności, poparciu tak jednozgodnem, jakiego nigdy jeszcze od pół wieku nie doznała reprezentacya Galicyi. Tak, jak posłowie parlamentarni stanęli w jednym szeregu z członkami Izby Panów, tak też kraj bez różnicy stronnictw sformował się w jedną falangę, której moc cięży na każdem słowie, jakie wypowiedzą politycy polscy w Wiedniu. To było polityczną zawartością dnia wczorajszego.

Znamy opłakaną psychologię biurokracyi wiedeńskiej. Przyzwyczajona chodzić w ciasnym kieracie kwestyjek wewnętrznych, nie umie ona podnieść się na taki poziom, z którego widać dalsze horyzonty. Wszak przed paru dniami nie rozumiała, o co Polakom idzie i kto wie, czy dzisiaj już pojęła? Może i teraz jeszcze bierze stanowisko naszej reprezentacyi za wstęp do jakichś drobnych targów z groszowemi ustępstwami? Niechże zrozumie, iż przez usta polityków polskich mówi powaga i gniew narodu; niech dowie się o tem z tego spokojnego ściśnięcia, jakiem powstrzymaliśmy na jeden dzień życie kraju. Być może, iż umysłowość ekscelencyj wiedeńskich nie obejmie nigdy kategoryj, jakiemi myśli naród o swych najwyższych dobrach duchowych. Na ten przewidziany wypadek przygotowaliśmy właśnie dyalektykę przystępniejszą ich zdolności pojmowania: ciszę fabryk, bezruch lokomotyw i pustkę biur — takie argumenty i takie przestrogi, które powinny trafić do dusz choćby najbardziej szablonowych i najgrubiej zakutych w biurokratyczną beztroskę o jutro.

Akty i traktaty są papierem, jeśli w nie ducha nie wetchnie żywa wola powszechna. Trud w nie włożony jest stratą czasu, jeżeli ta sama wola im się przeciwstawi i znajdzie wyraz w organizacyi czynu. A my ostatniego słowa jeszcześmy nie wypowiedzieli. Padło dopiero pierwsze, jako sygnał ostrzegawczy, że tam, w biurach, czas nadstawić uszu, przecknąć się z drzemki na papierowych laurach i spojrzeć w rzeczywistość naszych żądań i naszych praw.

Wspaniały ład, w jakim odbyła się manifestacya wczorajsza, powinien dać do myślenia tym wszystkim, którzy jeszcze nie zastanowili się nad naszą siłą. Spokój jest wykładnikiem mocy. Nie myślimy też tracić czasu na próżne wykrzyki. Robota polityczna znajduje się w ręku naszych przedstawicieli i będzie poparta całą potęgą ogółu, moralną, a także materyalną w razie potrzeby. Czekając na wskazówki i hasła naszej reprezentacyi, będziemy dalej umacniać świeżo spojoną jedność i gotować się do wszelkiego działania, jakie nam przez usta powołanych instancyj nakaże konieczność chwili. Rozumiemy, że ten podział pracy jest niezbędny, bo gdyby go nie utrzymać, wówczas nasz porządek zamieni się w chaos, nasza siła w bezwład. Wątpimy, aby czyjaś gorącość lub nieświadomość chciała stan taki przybliżyć i wyręczyć naszych wrogów w robocie, której sami dokonać nie zdołają. Tego nie uczynimy. Wytrwamy w rozumnym posłuchu i uszanujemy rozkład ról, jakiego wymaga ten akt dziejowego dramatu. Ściśniemy szeregi, w jakie złączyła wszystkich jedność celu i wspólność taktyki i zwartym zastępem pójdziemy w dalszy bój, którego wczorajsza demonstracya była jakby zapowiedzią i rekonensansem.

Manifestacya w Krakowie.

W kościołach.

Od gorącej modlitwy o światło i męstwo w przetrwaniu doświadczeń dziejowych rozpoczął się wczorajszy, pamiętny w naszem mieście obchód. Katolicki i polski Kraków o godz. 10 szczelnie, jak w uroczyste święto wypełnił wszystkie domy Boże. U stóp ołtarzy zgromadziły się wszystkie stany, ludzie różnego wieku, od siwych głów począwszy, skończywszy na kobietach i młodzieży. Nastrój był pełen powagi i dostojeństwa. Lecz próżnoby szukać było beznadziejności na obliczach modlących się. Poczucie dokonanej jedności w narodzie budziło nadzieję w lepszą przyszłość.

W katedrze wawelskiej, przed ołtarzem św. Stanisława, pontyfikalną Mszę św. celebrował ks. Biskup Nowak w asystencyi duchowieństwa katedralnego. Chór miejscowy wykonał szereg pieśni patryotycznych. W kościele Maryackim o godz. 10 odprawił nabożeństwo ks. Szymon Krupiński przed wielkim ołtarzem. W prezbiteryum zajął miejsce ks. arcybiskup Symon w asystencyi duchowieństwa. Tysiące wiernych wypełniły olbrzymią świątynię, a mnóstwo osób, później przybyłych, nie mogło już dostać się do wnętrza. Podczas nabożeństwa odśpiewał chór pieśń św. Wojciecha: „Boga Rodzico" Gounoda „Rozdarty kraj wiek cały", oraz kilka pieśni patryotycznych Galla i kompozycyę p. W. Stysia, zastosowaną do uroczystości narodowej, p. t.: „U bram świątyni". Po Mszy św. cały kościół rozbrzmiał pieśnią „Boże Ojcze", a następnie pod stropy popłynęła błagalna prośba: „Ojczyznę, wolność racz nam wrócić Panie!" Tysiące serc uderzało jednym rytmem. Osobliwą, odrębną wymowę miała ta pieśń dnia 18 lutego 1918 roku.

Uroczyste posiedzenie Rady miasta.

Po nabożeństwach w kościołach o godz. 10 i pół przed południem w pałacu Wielopolskich zebrała się na uroczyste posiedzenie Rada miasta Krakowa. Po otwarciu posiedzenia wicepr. J. K. Federowicz wygłosił następujący

Protest Rady miasta.

Oburzającym aktem gwałtu zdeptano najświętsze, bo naturalne prawa narodu polskiego do jego własnej, przez tyle wieków krwawym potem i serdeczną krwią przesiąkłej ziemi polskiej. Dziś w oczach naszych, zbolałych od łez, wyciskanych bólem czteroletniej wojny światowej, w której krwią milionów naszych braci tak hojnie szafowano na wszystkich polach bitew, usiłuje się dokonać podziału żywego ciała naszej ojczyzny. W smutne karty historyi naszego narodu musimy wpisać dzień 9 lutego 1918 roku, w którym mocarstwa wbrew wielokrotnym, uroczystym zapewnieniom podpisują krzywdzący naród polski rozejm brzeski.

W dniu powszechnej narodowej manifestacyi, zarządzonej przez zjednoczone stronnictwa polityczne polskie, przedkładam Świetnej Radzie stołecznego królewskiego miasta Krakowa do uchwały następujący, uroczysty protest:

My — Rada królewskiego stołecznego miasta Krakowa, zebrana w dniu 18 lutego, wstrząśnięta do głębi ponurą wieścią o dokonanem w Brześciu Litewskim podeptaniu przyrodzonych praw narodu polskiego i bezprzykładnem złamaniu wielokrotnie narodowi naszemu ponawianych obietnic i uroczystych zapowiedzi, solidaryzujemy się w całej pełni i bez zastrzeżeń z całym narodem, zjednoczonym w bólu z powodu doznanej krzywdy i w niezłomnej woli obrony swoich praw wobec każdego, ktoby w nie godził. (Oklaski).

Trwamy wraz z całym narodem w silnem przekonaniu, że dla nas traktat brzeski nie istnieje (Oklaski), że go nie uznajemy i nigdy nie uznamy. (Oklaski). Natomiast uroczyście stwierdzamy niezłomną wolę całego narodu, ku wiecznej pamięci przyszłych pokoleń, że męczeńskie ziemie: chełmską i podlaską uznajemy za nieoderwalne od pnia macierzystego — a tem droższe dzisiaj, że stają się one ponownie przedmiotem przetargów politycznych, urągających głoszonym hasłom.

Niezachwianie wierni nieśmiertelnej idei wolnej, niepodległej i niepodzielnej Polski, ślubujemy uroczyście, poprzeć wszystkimi w naszem rozporządzeniu znajdującymi się środkami każde mężne, ofiarne i rozumne dążenie narodu polskiego do celu, jakim jest odbudowa całej, zjednoczonej Polski. (Brawa!)

Przewodniczący stwierdza, że protest został jednomyślnie uchwalony.

10 tysięcy koron na szkoły w Ziemi chełmskiej i podlaskiej.

Następnie imieniem prezydyum miasta przedłożył wicepr. Federowicz do uchwały wniosek następujący:

Rada miasta, uważając szkoły za fundament narodu, czyni inicyatywę stworzenia funduszu narodowego na rzecz szkół polskich na ziemiach chełmskiej i podlaskiej i na ten cel przyznaje koron 10.000. (Burzliwe oklaski).

Po stwierdzeniu, że wniosek jednomyślnie uchwalono, przewodniczący J. K. Federowicz zamknął uroczyste posiedzenie Rady miasta.

Przed uroczystością na Rynku.

Na długo przed rozpoczęciem się nabożeństw w kościołach, zaczęły ku centrum miasta płynąć zrazu rzadsze, potem coraz obfitsze strumienie przechodniów z poza pierścienia plant. W strojach świątecznych, z kokardkami narodowemi na piersiach i u kapeluszy, spieszyli Krakowianie ku Rynkowi, gdzie miała się odbyć zasadnicza część wczorajszej manifestacyi. Wśród dążących tam uwijały się panie, sprzedające odznaki, kokardki i wstążeczki na różne cele narodowe. Mroźny wiatr nie odstraszał nawet matek z młodszemi dziećmi od udziału w demonstracyi.

Straż obywatelska.

Fale, spływające się w Rynku, musiały nasamprzód przejść przez kordony, jakimi straż obywatelska obstawiła gęsto wszystkie wyloty ulic, prowadzących przed Sukiennice. Można stwierdzić, że straż obywatelska, którą nazywano krótko na wzór warszawski milicyą, złożyła wczoraj egzamin swej sprawności i organizacyi, a zarazem zdobyła sobie powszechną wdzięczność i sympatyę, dzięki spokojowi, taktowi i umiejętności oryentowania się, wykazanej zarówno przez szeregowców, jak przez komendę. Gdziekolwiek ukazała się przepaska milicyanta, spieszącego, aby załatwić jakieś drobne nieporozumienie, gwary milkły, a natychmiastowy posłuch przywracał porządek.

Były to zresztą interwencye tak drobne, że w normalnych warunkach, przy sprawowaniu straży przez organy policyjne, nie byłoby do nich wogóle przychodziło. Milicya uważała bowiem nietylko na „porządek", ale na powagę uroczystości i najdrobniejszy moment, którykolwiek mógł jej zdaniem odwracać uwagę i nie dopuszczać do powszechnego skupienia, był natychmiast korygowany. Publiczność nie dawała ani razu — trzeba to podkreślić — okazyi do faktycznego wkraczania z powodu zamącenia porządku. Spokój i ład był zupełny, wprost uderzający; mimo ścisku i ciągłego falowania tłumu od trybuny do trybuny, nie zaszła ani razu potrzeba powstrzymywania idących. Widać było, że wszyscy odczuli powagę chwili. Publiczność i milicya dzielą się zaszczytem dnia wczorajszego, jeżeli idzie o porządek i karność zbiorową. Był to jak gdyby wierny obraz tego, co się działo w duszach: obraz woli ogólnej, wycelowanej w jeden punkt, zgodnej i solidarnej.

Praca milicyi zaczęła się wczesnym rankiem. Nasamprzód trzeba było Rynek przygotować na przyjęcie tłumów. W tym celu milicyanci usunęli z Rynku niedorostków i dzieci, znajdujące się tam bez opieki rodziców. Szło o to, aby nie dopuścić żywiołów niekontrolowanych przez nikogo i mało poważnych. Czynność tę przeprowadzono tak spokojnie i tak gruntownie zarazem, że w czasie samego obchodu już tylko paru niedorostków trzeba było za kordon usunąć. Poddawali się oni zresztą chętnie wskazaniom milicyi, paru zaś przyjęły pod opiekę osoby starsze, znajdujące się wśród słuchaczy.

Służbę pomocniczą i łącznikową wraz z utrzymywaniem kordonów przy niektórych wylotach ulic, pełnili skauci. Sympatyczny ten ludek zwracał uwagę dzielnością postawy i młodzieńczą sprężystością w służbie. Wyszkoleni doskonale, taktowni, zręczni, byli przedmiotem powszechnej sympatyi.

Naocznie okazała się sprężystość milicyi zwłaszcza w służbie przed głównym odwachem na Rynku. Budynek odwachu został obstawiony w ten sposób, aby dokoła wieży ratuszowej i samego odwachu pozostał wolny kwadrat o kilkunastometrowej przestrzeni. W kwadrat ten nie było wolno wchodzić uczestnikom uroczystości. Pomimo, że kordon był stosunkowo rzadki, milicyantom udało się utrzymać porządek tak, iż w czasie całego obchodu w tym „pasie neutralnym" nie było nikogo; mimo, iż koło trybuny cisnęły się gęsto tłumy i nacisk ku odwachowi był z natury

---

WŁADYSŁAW SEMKOWICZ.

Polskie prawa do Chełmszczyzny i Podlasia ze stanowiska geograficzno-etnicznego.

Terytoryum Królestwa Polskiego, zagrożone wedle artykułu II traktatu brzeskiego odcięciem i wydaniem we wrogie nam ręce ukraińskie, a określane zgoła niewłaściwie mianem Chełmszczyzny, stanowiącej tylko część jego, obejmuje całą wschodnią połać gubernii lubelskiej i siedleckiej. Linia demarkacyjna ma biedz od Tarnogrodu na pograniczu Galicyi, na północ ku Biłgorajowi, stąd na poł.-wsch. przez Szczebrzeszyn biegiem Wieprza do Krasnegostawu, dalej zwraca się na pn.-zach. i przez Puchaczów, korytem górnej Tyśmienicy zdąża do Radzynia, aby znów przybrać kierunek pn.-wsch. i przez Międzyrzecze dotrzeć do Sarnaków, skąd silnie odgina się ku wschodowi i przekraczając Bug a tem samem granicę Królestwa pod Mielnikiem, na Wysokie Litewskie i Kamieniec, już po polskim terytoryum gubernii grodzieńskiej, zmierza ku Prużanom, aby wreszcie utonąć w jeziorze wygonowskiem.

Traktat brzeski oddaje zatem Ukrainie z gubernii lubelskiej w całości powiaty: tomaszowski i hrubieszowski, prawie całkowicie powiat zamojski, połowę powiatu biłgorajskiego i piątą część krasnystawskiego. Z gubernii siedleckiej wydziera traktat Królestwu cały powiat włodawski i bialski, oraz przeważną część powiatu radzyńskiego i konstantynowskiego. Z historycznych ziem dawnej Polski odcięła linia graniczna północną część województwa bełzkiego ze słynnymi konfederacyą z r. 1655 Tyszowcami i pamiętnem unią polsko-litewską w r. 1413 Horodłem, dalej prawie całą lewobrzeżną część ziemi chełmskiej ze stolicą Chełmem i ze znakomitem ogniskiem kultury naszej — Zamościem, następnie część województwa brzesko-litewskiego, należącego niegdyś do Litwy i przechodzącego tu na lewy brzeg Bugu, ponadto odcina ona skrawek Podlasia, mianowicie powiatu mielnickiego i znaczny płat odwiecznie, trwale i rdzennie polskiej Lubelszczyzny.

Cały obszar mający być oderwany od Królestwa przewyższa znacznie powierzchnią utworzoną w r. 1912 przez carat rosyjski gubernię chełmską, którą Austrya, objąwszy okupacyą tej części kraju, napowrót do Królestwa włączyła. Wynosi ta powierzchnia przeszło 12.000 km. kw. i obejmuje 14 miast i 106 gmin wiejskich, razem jednostek komunalnych 120, liczących ogółem do miliona mieszkańców.

Geograficznie wiążą się zagrożone oderwaniem ziemie najściślej z resztą Polski, tworzą spoistą, już z natury integralnie z nią połączoną całość, pod każdym względem najzupełniej odrębną od przyrodzonej struktury ziem, wchodzących w skład nowego państwa ukraińskiego.

Bo zważmy: pod względem budowy pionowej tworzy cały ten obszar między Wisłą a Bugiem jednolitą zwartą masę, zajętą przez t. zw. wyżynę lubelską, która stanowi dalsze przedłużenie wyżyny małopolskiej. W dawnych okresach dziejów ziemi stanowiły te dwie wyżyny jedną nieprzerwaną wyniosłość, t. zw. wyż południowo-polski, który dopiero Wisła rozerwała na dwoje, tworząc słynny przełom między Zawichostem a Puławami. Natomiast różnią się te dwie wyżyny morfologicznie od leżącej po prawym brzegu Bugu wyżyny wołyńskiej, która stanowi północną krawędź płyty czarnomorskiej. Po obu też stronach Wisły występują te same formacye geologiczne: kredowe formacye wyżyny małopolskiej przechodzą na prawy brzeg Wisły, wypełniając całą południową połać Lubelszczyzny, jako t. zw. lubelska płyta kredowa. Kreda występuje tu na powierzchni na szerokich przestrzeniach, sięgających w ten sposób po Bug, podczas gdy na wschód od niego, ginie ona pod potężnymi nasypami młodszymi.

Ku północy opada płaskowyż lubelski ku bruździe, którą tworzy dolny Wieprz, dopływ jego Tyśmienica a w dalszym ciągu rzeczka Krzna, poboczna Bugu i przechodzi w niż środkowo-polski. Równina łukowska, wypełniająca obszar zamknięty Wisłą i potężnym łukiem Bugu stanowi dalsze przedłużenie niżu wielkopolsko-mazowieckiego, od którego oddziela ją dolina średniej Wisły. Natomiast najwyraźniej odrzyna się ten niż środkowo-polski od nadprypeckiej kotliny Polesia. Okazuje się stąd, że pod względem rzeźby, odcięte obszary tworzą fizyograficzną całość z obszarami nadwiślańskimi, a więc z przyrodzonym ośrodkiem Polski, natomiast nie wykazują żadnego związku z krainą położoną na wschód od Bugu.

Niemniej także i hydrograficznie przedstawiają te ziemie jedną całość, z pniem rzecznym Wisły związaną. Leżą one w dorzeczu Wieprza i Bugu, tem samem należą do wiślanej sieci wodnej, a wraz z nią do zlewiska bałtyckiego. Dolny Bugu, ku sercu Polski skierowany bieg Wieprza i Bugu, spaja ich całe dorzecze integralnie z resztą rdzennej Polski a tem samem z Europą zachodnią. Bug otrzymuje swoje dopływy na przestrzeni górnego i średniego biegu, aż po Brześć Litewski, tylko z lewego brzegu — z prawego niema ich wcale. Wielki też europejski dział wód, dzielący całą Europę na dwie wielkie połacie: północno-zachodnią i południowo-wschodnią, biegnie właśnie tuż przy prawym brzegu Bugu, a zatem wzdłuż wschodniej ściany Królestwa, oddzielając ziemie po lewym brzegu Bugu leżące od obszarów hydrograficznie związanych z Prypecią, a zatem z dorzeczem Dniepru a zlewiskiem morza Czarnego, w obrębie którego leżą ziemie Ukrainy.

Widzimy więc, że i hydrograficznie należy Chełmszczyzna i Podlasie do Polski.

Te dwa momenty: budowa pionowa i system rzeczny wytworzyły naturalne warunki dla etnicznych stosunków w omawianych obszarach. Węzeł wód i dróg naturalnych wytworzył także węzeł etniczny i polityczny i odegrał niewątpliwie pierwszorzędną rolę w pierwotnem rozsiedleniu plemion, ba nawet szczepów.

Nie ulega wątpliwości, że silnie bagnista dolina tak potężnego strumienia, jakim jest Bug, stanowiła pierwotną granicę rozsiedlenia między szczepem lechickim, zajmującym siedziby w dorzeczu Odry i Wisły a szczepami ruskimi, zasiedla-

rzeczy znaczny. Patrzącemu z daleka, wydawało się, że to silny łańcuch posterunków broni przystępu. I tutaj również zamanifestowała się karność publiczności, która na każdą uwagę milicyanta usuwała się natychmiast z przekroczonego przypadkiem terenu.

Przed trybunami.

Mniej więcej około jedenastej zaczął Rynek zapełniać się uczestnikami manifestacyi. Wszystkiemi ulicami zaczęły zdążać organizacye, stowarzyszenia i związki, gromadząc się przed trybunami według ułożonego z góry porządku. Między innemi ulicą Bracką weszła Rada miasta z prezydyum, urzędnicy magistratu, urzędnicy władz autonomicznych i administracyjnych, liczna grupa duchowieństwa z ks. arcypasterzem Albinem Symonem, ks. Biskupem Anatolem Nowakiem i kapitułą katedralną na czele. Książę biskup Krakowski ks. Adam Sapieha znajduje się, jak wiadomo, wraz z innymi członkami Izby Panów w Wiedniu, gdzie wczoraj założyli uroczysty protest przeciw gwałtowi brzeskiemu.

Ulicą św. Anny, poprzedzany berłami akademickiemi, wkroczył senat Uniwersytetu Jagiellońskiego wraz z gronem profesorów, z rektorem Kazimierzem Żorawskim i dziekanami wydziałów na czele. Od strony ul. Wiślnej weszła organizacya skautowa, która utrzymywała kordony przy wylotach niektórych ulic. Artyści teatrów miejskich po wysłuchaniu mszy św. w kościele św. Krzyża, zajęli in corpore miejsca od strony ul. Sławkowskiej. Ulicą Floryańską weszły organizacye P. P. S. ze sztandarami, oraz różne stowarzyszenia robotnicze i związki kobiece. Od strony ul. Szczepańskiej ukazali się urzędnicy i robotnicy zakładów miejskich w szczególności gazowni, elektrowni, wodociągów, tramwajów, tamże weszła młodzież gimnazyalna z profesorami i katechetami na czele, szkoły żeńskie itd.

W ten sposób, przy równoczesnym napływie ze wszystkich stron, Rynek począł szybko się wypełniać. Pochody te rozwijały się w najzupełniejszym porządku, wśród szpalerów publiczności, która stosowała się natychmiast do najdrobniejszych wskazówek straży obywatelskiej gdy szło o zrobienie miejsca przybywającym szeregom. Związki, stowarzyszenia i wszyscy słuchacze zaczęli grupować się około pięciu trybun dla mówców, ustawionych u wylotu ul. Brackiej, Szewskiej, Sławkowskiej, Floryańskiej oraz pod pomnikiem Mickiewicza, pod którym powiewały sztandary i wznosiły się tablice z napisami. Tablice te były niesione przez różne związki i miały napisy na cześć zjednoczonej niepodległej Polski na cześć zjednoczonych warstw narodu itd. itd.

Wśród tłumu przewijały się barwne stroje ludu podkrakowskiego. Dodać trzeba, że wśród włościan rozsiewano wczoraj z niewiadomego źródła pogłoski, że nie będą dopuszczeni do Krakowa przez kordony. Mimo tych celowo rozpowszechnianych plotek, zjawili się włościanie licznie i z przejęciem uczestniczyli w uroczystości.

Ślubowanie.

Pod pomnikiem Mickiewicza przemawiali: prof. Tadeusz Grabowski, dr. Emil Bobrowski, p. Kluszyńska oraz imieniem młodzieży p. Rasinek i delegatka ze Śląska cieszyńskiego. Z trybuny od ul. Brackiej wygłosił pierwszą mowę redaktor dr. Antoni Beaupre, dalej przemawiał ks. prepozyt Masny imieniem duchowieństwa, dalej dr. Daszyńska-Golińska, prof. U. Jag. dr. Stroński. U wylotu ulicy Szewskiej przemawiał p. Lucyan Rydel pos. Zieleniewski p. Piotr Kosobucki, p. Weychert-Szymanowska i p. radca Maryan Starzewski. Z trybuny od ul. Sławkowskiej zabrał głos pierwszy dr. Welner, dalej red. Rymar, radca miejski St. Nowak, p. Kozłowska, red. Rączkowski Józef i dr. Kazimierz Ostrowski. z trybuny od ul. Floryańskiej przemawiał radca dr. Olszewski, dr. Drobner p. Filipowiczowa dyr. Róg, p. Tabaczyński.

W czasie przemów odzywały się z wieży Maryackiej potężne tony pieśni narodowych. Wtórowane im chórem, który rozbrzmiewał po całym Rynku, wznosząc pod niebo błagalne dźwięki „Boże ojcze Twoje dzieci", „Boże coś Polskę" i „Roty"...

Po ukończeniu przemów, zaczęto odczytywać z każdej trybuny rotę ślubowania:

Z pierwszem słowem obnażyły się głowy, ręce wzniosły się w górę. Wśród ciszy uroczystej, w nastroju podniosłym padały wyrazy roty. A z trybuny odezwało się końcowe: „Tak nam dopomóż Bóg!" — dziesiątki tysięcy głosów podchwyciły je i powtórzyły jednym wykrzykiem, w który wmieszały się natychmiast tony hymnów i pieśni narodowych. Rozbrzmiewało wszystko: od Mazurka Dąbrowskiego do Roty". Gdzieniegdzie ustawione chóry kierowały śpiewem. I tak Rynek huczał jednym wielkim dźwiękiem błagania i nadziei.

Zakończenie manifestacyi.

Tłum, zapełniający olbrzymią przestrzeń zaczął falować. Ze zmieszanych grup poczęły formować się na nowo oddziały stowarzyszeń, związków i korporacyi, przepuszczane przez szpaler publiczności, kierując się ku wylotom ulic. Zakołysały się sztandary, z pieśnią na ustach dążono ku wyjściom.

I znów w najzupełniejszym ładzie, przy dźwiękach hejnału, przesuwały się tysiączne masy w karnym ordynku ku wyznaczonym sobie punktom. Widok był niezwykły, nie tylko barwnością, ale spokojem i porządkiem. Widziało się, że tutaj umieją rozkazywać i umieją słuchać. O rozmiarach organizacyi, jaką trzeba było zastosować do celowego opróżnienia miejsca, daje wyobrażenie fakt, że dopiero w trzy kwadranse po ukończeniu uroczystości mogły ostatnie grupy opuścić Rynek, na którym zostały tylko grupki ciekawych i milicya na swych posterunkach.

Wśród publiczności nie było mundurów, z jednym wyjątkiem. Koło jednej z trybun, w czasie gdy słuchacze wznosili okrzyki, usłyszano między innymi okrzyk: „Eljen Lengyel! — wzniesiony przez jednego oficera umundurowanego, jaki był widziany na Rynku. Licznie mieszały się z okrzykami polskiemi hasła: „Nazdar!" i „Živio!", wznoszone przez osoby ubrane po cywilnemu.

O godzinie pierwszej uroczystość była kończona.

Obraz miasta.

Kraków wstrzymał od rana wszelką pracę. Sklepy, restauracye, cukiernie, kawiarnie — wszystko było zamknięte, służba i pracownicy udali się na manifestacyę. Także samo zamknięte były wszystkie urzędy państwowe i autonomiczne, między niemi urzędy pocztowe i telegraficzne. Ruch pocztowy i telegraficzny był w ten sposób zupełnie przecięty. Stało się to po raz pierwszy odkąd istnieje poczta i telegraf.

Podobnie po raz pierwszy (z uderzeniem godziny dziewiątej zrana) został wstrzymany cały ruch kolejowy z Krakowa i do Krakowa. Koleje stanęły, jak wiadomo, w całym kraju, nie wyłączając nawet pociągów pruskich, przybywających na końcowe stacye sieci austryackiej.

Ruch tramwajowy w mieście ustał. Na ulicach ani jednej dorożki, ani jednego wozu. Nigdzie nie było śladu, że praca mogłaby się odbywać. Dzień wczorajszy był świętem protestu.

W powietrzu słychać było od czasu do czasu furkot motorów aeroplanowych. Jak twierdzono, były to samoloty, które utrzymywały komunikacyę między Krakowem a bliższą i dalszą prowincyą, przynosząc wiadomości tym sferom, które ich potrzebowały.

Dalsze protesty.

W auli Uniwersytetu Jagiellońskiego odbyło się w niedzielę o dziesiątej zrana uroczyste zebranie profesorów i uczniów wszystkich wydziałów, przy współudziale publiczności. Zagaił je Jego Magnificencya rektor dr. K. Żorawski.

Prof. dr. Władysław Semkowicz wygłosił odczyt, wykazujący prawa Polski do Chełmszczyzny na podstawach geograficznych i etnicznych, ilustrując wykład na mapie, wyrysowanej na tablicy. Następnie prof. dr. St. Kutrzeba w dłuższym wykładzie wykazywał prawa historyczne Polski do obszaru między Wieprzem a Bugiem. Nakoniec prof. dr. ks. Chotkowski skreślił dzieje Unii ze specyalnem uwzględnieniem katuszy Unitów, od zawarcia Unii w Brześciu Litewskim 1596 roku, do oddania Unitów schizmie w tymże Brześciu, traktatem z d. 9 lutego 1918 roku.

Syndykat Dziennikarzy krak. uchwalił na walnem zgromadzeniu swych członków w dniu 17 b. m. następującą rezolucyę:

„Syndykat Dziennikarzy Krakowskich przyłącza się do wszechnarodowego protestu przeciwko krzywdzie i zniewadze, wyrządzonej Polsce próbą odcięcia Chełmszczyzny i Podlasia od żywego i niepodzielnego organizmu Ojczyzny.

Zebrani na walnem zgromadzeniu dziennikarze krakowscy wyrażają niezłomną wolę dopomagania społeczeństwu do coraz mocniejszego zespolenia i zjednoczenia wszystkich stronnictw, myśli i serc polskich, za którem to zjednoczeniem nieuniknienie przyjść musi i ostateczny cel narodowy; zjednoczenie wszystkiej ziemi i wszystkich dzielnic polskich w niepodległą, wiekuistą całość".

Wydział Syndykatów uchwalił przeznaczyć z kasy instytucyi kwotę 1500 kor. na fundusz obrony narodowej.

W dalszym ciągu zapadają uchwały różnych związków i korporacyj, z akcesem do protestu narodowego przeciw gwałtowi brzeskiemu.

Krakowskie Tow. lekarskie na zebraniu w d. 16 bm. uchwaliło obszerny protest. Zebraniu przewodniczył prof. Un. Jag. dr. Krzyształowicz.

Polskie Zjednoczenie Zawodowe robotników chrześcijańskich z siedzibą w Krakowie, Związek Katolickich stowarzyszeń młodzieży polskiej dyecezyi krakowskiej, Związek katolickich stowarzyszeń kobiet pracujących, Stowarzyszenie Kupców i młodzieży handlowej w Krakowie również uchwaliły przyłączyć się do protestu narodowego.

Uchwały polskiego nauczycielstwa lud. w Krakowie. Dn. 16 lutego br. nauczycielstwo krak. na ogólnem zberaniu zamanifestowało swą solidarność z ogólnym głosem protestu. Między innymi powzięto następującą uchwałę. Gdy wypadki przekonały nas ponownie, iż w walce o byt narodu, o całość dzierżaw naszych przodków na siebie samych tylko liczyć możemy, ślubujemy uroczyście wszczepiać w młode pokolenia wiarę we własne siły, szerzyć i pogłębiać miłość ziemicy o czystej i gotowość dla służby dla niej choćby najcięższej.

Ponieważ zaś w dzisiejszej szkole ludowej nauka języka niemieckiego utrudnia nam niezmiernie tę pracę ze szkodą dla narodowego wychowania i ogólnego wykształcenia polskiej dziatwy, postanawiamy niezłomnie zaprzestać natychmiast udzielania tej nauki w klasach III i IV szkół ludowych i odwołujemy się do całego społeczeństwa, by w tej akcyi unarodowienia szkoły nas poparło. Nie wolno nam tracić ani chwili, gdy idzie o obronę zagrożonego bytu Narodu, dlatego przystępujemy natychmiast do czynu, ufając, że działamy pod wpływem nieomylnego instynktu narodowego.

Teatr krakowski także zabrał głos: W niedzielę 16 bm. o godz. 11 przed południem zebrali się na scenie im. Słowackiego, wszyscy pracownicy teatrów miejskich, zarząd, artystki i artyści oraz personal techniczny — ogółem w liczbie przeszło 200 osób, celem wspólnego zastanowienia się nad chwilą bieżącą. Po zagajeniu zebrania przez dyr. Siedleckiego i przemówieniach reż. Zelwerowicz i p. Bończy, zebrani przyjęli jednogłośnie rezolucyę wysłaną do Koła polskiego, w której pracownicy teatrów miejskich łączą się z ogólnym protestem przeciw traktatowi brzeskiemu, oraz uchwalili stałe opodatkowanie się wszystkich w stosunku 2% od gaży miesięcznej na rzecz funduszu obrony narodowej.

Z prowincyi podkrakowskiej nadchodzą liczne wiadomości o protestach związków i stowarzyszeń. W Radziszowie i w Jurczycach uchwaliły stosowne rezolucye Kółka rolnicze. Z innych miejscowości nadesłano nam uchwały, których dla nawału materyału nie możemy na razie zużytkować.

Odczyty

W godzinach popołudniowych odbył się szereg odczytów popularnych o kwestyi chełmskiej i podlaskiej, urządzonych staraniem komitetu dzisiejszej manifestacyi. I tak w sali „Sokoła" przemawiał prof. ks. dr. Korzonkiewicz, w teatrze ludowym red. dr. Beaupre, w kinoteatrze „Promień" dr. Antoni Doermann, w kino „Wanda" prof. dr. Tadeusz Grabowski, w kino Uciecha red. L. Wasilewski, w kino Nowości prof. dr. Wł. Konopczyński.

Sale były przepełnione.. Po odczytach zebrani odśpiewali wszędzie „Rotę". Dochód był przeznaczony na fundusz chełmski oświatowy.

Manifestacya we Lwowie.

Lwów. (Telefonem). Dziś już od rana straż obywatelska, do której należeli starzy i młodzi, urzędnicy i adwokaci, lekarze, młodzież uniwersytecka, młodzież gimnazyalna, pełniła obowiązki służby bezpieczeństwa na ulicach Lwowa. Straż była zorganizowaną niesłychanie sprawnie. Wszędzie było widać porządek. Lwów manifestował już od rana, że jest miastem szczerze polskiem. Wszystkie sklepy, restauracye, cukiernie, kawiarnie i najdrobniejsze kramy były od samego rana zamknięte. Na ulicach panował olbrzymi ruch. Wszystko dążyło w stronę Rynku, gdzie ustawionych było kilka trybun. O godzinie 9 rano odbyły się we wszystkich świątyniach i synagogach nabożeństwa. O godzinie 10 rano tłumy zaczęły się zbierać w Rynku i zajmować wyznaczone im miejsca. Na Rynku przemawiało 10 mówców. Oprócz tego przemawiali mowcy na placu Halickim, na placu Maryackim, pod pomnikiem Mickiewicza i przed kaplicą Boimów. Następnie uszeregował się olbrzymi, dawno niewidziany we Lwowie, pochód manifestacyjny, w którym brało udział przeszło 150.000 osób. Pochód ruszył placem Halickim, placem Maryackim, ulicą Kopernika przed Sejm. Tu przemawiali Dr Jahl, hr. Skarbek, Hauser i Dr Adam. Przemówienia ich streszczały się w tem, że wszyscy przyłączają się do znanych rezolucyj i ślubują solidarną, karną współpracę celem odbudowy i niedopuszczenia do jakiegokolwiek podziału ziem dawnej Rzeczypospolitej. Charakterystycznym był moment przemówienia mowcy soc. dem. Hausera, który oświadczył, że lud robotniczy jak jeden mąż stanie w chwili, kiedy Polska będzie tego potrzebowała i wzywał wszystkich, aby mieli zaufanie do swoich przywódców. Pos. Adam w końcowem przemówieniu prosił o zachowanie spokoju, nie zakłucanie tego spokoju przez cały dzień i rozejście się do domu. Pochód otwierali skauci i skautki, grupa kosynierów, szkoły żeńskie, za niemi postępowali chłopi ze Sokolnik w barwnych strojach narodowych, akademicy, lud podmiejski, reprezentacya miejska, reprezentacye uniwersytetu, politechniki, Akademii rolniczej w Dublanach, wszystkie urzędy wraz z naczelnikami, urzędnicy magistratu z dyrektorem Bolesławem Ostrowskim na czele, imponująca grupa kolejarzy, funkcyonaryuszy miejskich, deputacye zrzeszeń, organizacye lwowskie ze sztandarami i pieśnią na ustach. Niesiono cały szereg tablic z napisami. jak: „Niech żyje polski lud,

Żądamy uwolnienia Piłsudskiego, Żądamy uwolnienia internowanych, Niech żyje wódz narodu, Precz z tajną dyplomacyą,

Pochód zrobił poprostu kolosalne wrażenie swą potęgą i karnością. Takiego pochodu, jakkolwiek Lwów przyzwyczajony był dawno do manifestacyj i pochodów narodowych, dotąd nie widziano. Imponująco wyglądał plac przed Sejmem. Całą przestrzeń i ogród Jezuicki zalało formalne morze głów. Z

Lwów stwierdził dowodnie, że jest miastem polskiem. Nieliczne, bo kilka sklepów ruskich, było otwartych w ten sposób, że rolety były spuszczone do połowy. Jedna tylko ruska księgarnia w Rynku miała otwarte witryny, a tylko w miejsce ruskich obrazów, które zwykle były wystawione w oknach, umieszczono portrety cesarza i cesarzowej. Spokoju nigdzie nie zakłócono, a porządek panował wzorowy od samego rana. Mimo pogodnego, lecz nadzwyczaj mroźnego dnia, w pochodzie wzięli udział starcy i dzieci. Wszyscy postępowali w pochodzie z całem skupieniem, śpiewając pieśni narodowe, wśród tych najwięcej „Rotę" Konopnickiej, do której przydano jeszcze okolicznościowe dwie zwrotki. Pochód ten zamanifestował, że Lwów jest na wskróś polskim, niema w nim ani cienia owej jednej trzeciej części żywiołu ruskiego, jak to Rusini głoszą.

Lwów. (Telefonem). Uroczyste manifestacye protestu rozpoczęły się we Lwowie już w niedzielę o godz. 4 po południu odbyło się na Strzelnicy olbrzymie zebranie mieszczan. Zebranie to zagaił b. prezydent miasta Neumann, wyrażając ból i oburzenie duszy polskiej wobec czwartego rozbioru Polski. Oświadczył on, że przedstawiciele mieszczaństwa nie mają żadnej innej oryentacyi, jak tylko stać na stanowisku polskiem. Dziś stanowisko to jest tem bardziej silne i zjednoczone. Mieszczaństwo polskie miasta Lwowa, niezawisłe od nikogo, przyłącza się całą duszą gorąco do protestów wszystkich ziem polskich i ślubuje aż do ostatka obroną ziemi polskiej. Z kolei prof. Majerski wygłosił odczyt o stosunku Polski do narodów sąsiednich, a wreszcie p. Halski odczytał znaną rezolucyę, której obecni wysłuchali stojąc i zaprzysięgli w niej wytrwanie według wszelkich sił swoich w obronie całości i integralności ojczyzny.

Na ratuszu odbył się olbrzymi, imponujący wiec Polek. Tłum zapełnił całą salę ratuszową, zalał wszystkie wejścia, schody, a nie mogąc się pomieścić w gmachu, zajął dziedziniec ratuszowy. W sali ratuszowej przemawiały panie: Dulębianka, Jaworska, Zgórska, Dr Tatarówna, Dr Waniczkówna, p. Panenkowa. Uchwalono rezolucyę, piętnującą bezprawie dyplomacyi, oraz postanowiono nie uznać oderwania ziem polskich. Postanowiono utworzyć stałą delegacyę, do której należałyby wszystkie sfery kobiece. Wysłano następnie telegram do posła Stranskiego z wyrażeniem mu hołdu za mężne, energiczne zajęcie stanowiska wobec czwartego rozbioru Polski. W końcu postanowiono wezwać do zwrócenia wszystkich orderów i odznaczeń. Wśród burzy oklasków wyrażono hołd armii Muśnickiego.

Równocześnie w dziedzińcu ratuszowym odbyło się pod gołem niebem zebranie, na którem przemawiały pp. Dulebianka, Hauserowa, Pochwarska i t. d. Imponujące to zebranie zakończyło się odśpiewaniem Roty Konopnickiej.

O tym samym czasie odbyło się w dwóch punktach miasta, mianowicie w Tow. pedagogicznem i w Kole literacko-artystycznem zebranie kolejarzy. Oba zgromadzenia, imponujące liczbą uczestników, uchwaliły rezolucye w duchu uchwały Koła sejmowego z dnia 28 maja, oraz za solidarnością ze 178 zrzeszeniami polskiemi. Uchwalono dalej wśród szeregu wniosków wdrożyć silną i energiczną akcyę przeciw wywożeniu z kraju przez żywioły wrogie. Uchwalono ścisłą solidarność narodową ze wszystkimi związkami i poddanie się pod dyrektywę obecnych przywódców narodowych.

Manifestacye w kraju.

W Oświęcimiu.

Oświęcim. (Telefonem). Wczoraj odbyła się manifestacya, protestująca przeciw zamachowi brzeskiemu. Rano odbyły się uroczyste nabożeństwa błagalne w obu kościołach, poczem w kilkutysięcznym pochodzie udano się na rynek, gdzie do zebranych tłumów przemawiali: reprezentanci włościaństwa, robotników, kolejarzy, górników i miasta. Po przemówieniach złożono przysięgę narodową, wedle brzmienia „roty" lwowskiej i odśpiewano Rotę i szereg pieśni narodowych. Przebieg manifestacyi nacechowany był powagą chwili.

W Nowym Targu.

Nowy Targ. (Telegram prywatny). Dnia 18 b. m. odbyło się w sali ratusza zebranie, reprezentujące wszystkie warstwy społeczeństwa, celem założenia uroczystego protestu wobec gwałtu brzeskiego. Uchwalono szereg rezolucyj, piętnujących układ z Ukrainą, tembardziej, że popełniły go mocarstwa rzekomo wskrzeszające Polskę. Wysnuwając z tego konsekwencye, uchwalono odtąd polegać tylko na własnych siłach i dążyć do zwołania sejmu w Warszawie z udziałem przedstawicieli całego narodu ze wszystkich zaborów. Dalej żądano uwolnienia Piłsudskiego i więźniów politycznych, wyrażono podziw i cześć dla armii Muśnickiego, a wreszcze uznanie tym rodakom, którzy złożyli wszystkie austryackie odznaczenia, w pierwszej linii honorowemu obywatelowi Nowego Targu, Dr Głąbińskiemu. Na znak protestu uchwalono przyłączyć się do ogólnego bezrobocia w poniedziałek dnia 18 b. m.

W Jaworowie.

Jaworów. (Tel pr.) Dziś dnia 17 b. m. odbył się wiec obywatelski powiatu jaworowskiego w sali Sokola, Uczestniczył w nim kilkutysięczny tłum, silnie reprezentowany przez warstwy chłopstwa, przybyłego z okolicznych wsi. Uchwalono rezolucyę, solidaryzującą się z uchwałami lwowskiemi i wezwano ludność polską do manifestacyjnego strajku na 18 lutego, a na wniosek i ze

---

jącymi dorzecze Dniepru. Pogląd ten daje się stwierdzić ustalonym już naukowo faktem, że Bug od najdawniejszych czasów historycznych Polski był rzeką graniczną od strony Rusi i dopiero w pierwszej połowie XIII w. w czasie nadwątlenia sił odpornych Polski stały się ziemie, na lewym brzegu Bugu leżące, terenem ekspanzyi silnie wówczas rozwiniętej monarchii wołyńsko-halickiej Romanowiczów. Natomiast przed wiekiem XIII nie ma na tych obszarach śladów zasiedlenia ruskiego, natomiast najstarsze ślady osadnicze noszą piętno wybitnie polskie. Żywioł ruski zjawia się tu i osiedla dopiero w czasie półtorawiekowej przynależności tych, na Polsce zdobytych. ziem do państwa Romanowiczów. Od tego dopiero czasu datuje się też szachownica etniczna terytoryum między Wieprzem a Bugiem.

Jak się przedstawiają tam dziś stosunki etniczne? Kwestya to ważna, ten bowiem właśnie wzgląd wysunięty został na plan pierwszy przy wykreśleniu linii demarkacyjnej w Brześciu.

Otóż stwierdzić trzeba, że ziemie te posiadają na ogół ogromną przewagę żywiołu polskiego. Nie posiadamy wprawdzie dat, dotyczących stosunków narodowych, ale stosunki wyznaniowe rzucają na tamte pewne i jasne światło, gdyż polskość i katolicyzm są tam jak najściślej związane i ludność katolicka, nawet językiem ruskim mówiąca, gorąco przywiązana jest do Polski. Niestety dane cyfrowe, które tu można przytoczyć, opierają się na statystyce urzędowej rosyjskiej z r. 1906, która oczywiście jest na wskróś tendencyjna. Wedle tej statystyki stosunek odsetku katolików i prawosławnych w Chełmszczyźnie przedstawia się następująco:

Powiaty:	katolicy	prawosławni
krasnostawski	81.7	5.9
zamojski	76.5	9.5
biłgorajski	64.7	25.9
chełmski	38.8	32.1
hrubieszowski	36.4	47.6
tomaszowski	49.8	38.2
konstantynowski	77.9	7.6
bialski	52.7	24.8
radzyński	78.6	3.6
włodawski	39.1	38.6

Okazuje się, że wedle wykazów rosyjskich jedynie w powiecie hrubieszowskim ludność prawosławna przeważała, na ogół zaś nie stanowiła ona nawet trzeciej części ogółu mieszkańców. Po ukazie tolerancyjnym z r. 1905 około 120.000 prawosławnych przeszło na wyznanie rzymsko-katolickie. Podczas odwrotu Rosyan z Królestwa przeważna część ludności prawosławnej, wyprzedawszy swój dobytek ruchomy, opuściła siedziby i wyjechała w głąb Rosyi. Niestety wykazy ilości zbiegów prawosławnych mamy tylko z czterech powiatów. Podajemy poniżej ilość zbiegów i pozostałej ludności w tych powiatach:

Powiat:	wyszło katol.	wyszło prawosł.
biłgorajski	5.638	19.684
chełmski	6.855	28.787
hrubieszowski	2.399	36.424
tomaszowski	6.802	28.810
Razem	21.694	113.705

Powiat:	pozost. katol.	pozost. prawosł.
biłgorajski	56.233	4.793
chełmski	47.487	3.170
tomaszowski	30.586	4.338
hrubieszowski	40.837	2.272
Razem	175.093	14.578

O powrocie większej liczby prawosławnych po wojnie nie mogło być mowy. Ludność ta z całą świadomością wyniosła się na stałe i zagospodarowała się już w guberniach rosyjskich. Wojna przyspieszyła więc polonizacyę szachownicy podlasko-chełmskiej i dziś kraj ten posiada przygniatającą większość ludności polskiej lub ciążącej ku polskości.

Rozważywszy powyższe stosunki geograficzne i etniczne na obszarze zagrożonych oderwaniem ziem polskich, stwierdzić trzeba z całym naciskiem, że akt brzeski stanowi z przyrodzonego punktu widzenia ohydny i bezprzykładny gwałt przeciwko naturze, przeciwko prawom boskim, i jako taki winien być przed forum całego świata jak najostrzej napiętnowany i potępiony.

przykładem burmistrza Lachowicza, posiadającego odznaczenia rządowe, postanowiono je zwrócić, nadto na fundusz samoobrony narodowej zebrano na wiecu 3000 koron.

W Modlnicy.

Dnia 17 lutego odbył się w Modlnicy wiec parafialny. Po sumie zebrali się włościanie z Modlnicy, Tomaszowa, Modlniczki, Giebułtowa, Szyc oraz z pobliskich wiosek Król. Pol. w sali szkolnej, gdzie po przemówieniach kierownika szkoły, p. Władysława Sieńskiego, Dr Lucyana Rydla i pos. Józefa Szczyrka, podpisali uchwalone rezolucye, w których lud polski parafii modlnickiej uroczyście protestuje przeciwko odrywaniu od Polski jej ziem i „żąda utworzenia wolnej, niepodległej Polski, złączonej z dotychczasowych trzech zaborów".

W Wiedni..

Wiedeń. (Telefonem). W Ognisku, Stowarzyszeniu akademickiem młodzieży polskiej w Wiedniu ,odbyło się niezmiernie liczne zebranie polskiej młodzieży akademickiej, tudzież polonii tutejszej, na którem zapadły uchwały, solidaryzujące się z protestami kraju przeciw gwałtowi brzeskiemu.

Reprezentacya polska do narodu.

Manifest Koła polskiego.

Rodacy!

W ciężkiej, groźnej chwili, odzywamy się do Was, my, Wasi przedstawiciele w parlamencie austryackim. Pierwszy układ pokojowy w czwartym roku wojny światowej, zawarty został kosztem naszych ziem i naszego ludu, męczeńskiej ziemi chełmskiej i podlaskiej, którą Niemcy i Austrya wydały bezprawnie nowo tworzącej się republice ukraińskiej. W ciągu strasznej wojny światowej, naród polski postawił jako swój cel jedyny: niepodległość i zjednoczenie ojczyzny. Przez męki krwi milionów polskich żołnierzy, przez straszliwe spustoszenia kraju, przez głód i śmierć masową, przez bezmiar ofiar i poświęcenia się wszystkich, oparci o nieprzedawnione prawa narodu polskiego i wierząc w urzeczywistnienie praw narodów głoszone jako cel tej wojny, gotowiśmy byli i gotowi jesteśmy wytrwale, nieustraszenie do tego celu naszego dążyć. (Skonfiskowane). Przyjaźń niemiecko-ukraińska, mająca się ugruntować na trupie Polski i Litwy, chce zasiać nienawiść między polskim, a ukraińskim narodem, chce Polsce odebrać wszelkie znaczenie narodowe, państwowe i gospodarcze i uczynić z niej niewolnika państwa, przemysłu i handlu niemieckiego, niewolnika, strzeżonego od wschodu przez wspierane przez Niemcy ukraińskie państwo. Zamiast wolności nowa ma oczekiwać nas niewola, zamiast sprawiedliwego pokoju, opartego na wolnych niepodległych i zjednoczonych narodach, zapowiedź nowych walk bratobójczych, nowych ofiar i nowej nędzy ludu polskiego!

W obliczu ludzkości cywilizowanej oświadczamy, że nie chcemy sięgać po cudze dobro i cudze ziemie, lecz chcemy ziemi Chełmskiej i podlaskiej, które należą od wieków do Polski i są tej Polski najdroższymi, bo męczeńskimi dziećmi. Ten lud sermiężny polski ginął od kul moskiewskich za ojczyznę i za wiarę ojców, tam bohatersko opierał się przemocy, chytrości i gwałtom prawosławnych rusyfikatorów, tam krocie świadczyły krwią i łzami, że należą do Polski! Przed tem męczeństwem ugiąć się nawet musiała tryumfująca reakcya carskiej czarnej sotni! Teraz kraj ten ma stać się pomostem dla niemieckich żołnierzy i niemieckiego towaru w pochodzie na wschód Europy nad Czarne morze do stóp Kaukazu!... A Polacy pozbawieni łączności ze wschodem, celowo poróżnieni śmiertelną waśnią z Ukrainą, oddani na pastwę wyzysku i ucisku niemieckiego, mają się stać podłożem potęgi pruskiej. — Rodacy! (Skonfiskowane). Podnosimy w imieniu polskiego zaboru austryackiego uroczysty protest przeciw traktatowi w Brześciu i podejmujemy walkę celem jego obalenia.

Pragnąc dać wyraz najpotężniejszy temu polskiemu protestowi, odwołujemy się do całego narodu polskiego i do wszystkich narodów świata! W kraju zaś wzywamy wszystkie stronnictwa i wszystkie klasy do potężnego zjednoczenia wszystkich sił społeczeństwa. (Skonfiskowane).

Deklaracya Izby panów.

Solidaryzując się w całej pełni z uczuciami wszystkich warstw narodu polskiego zakładamy łącznie z Kołem polskiem stanowczy i uroczysty protest przeciw oznaczeniu granic Królestwa Polskiego i Ukrainy, które zawiera układ brzeski. Granice te są bezprawnem pogwałceniem uznanej nawet przez kongres wiedeński traktatem międzynarodowym jednolitości Królestwa polskiego. Są one oburzającą wyrządzoną nam krzywdą, gdyż na obszarze owym mającym być oderwanym od Polski nietylko ludność polska liczbą stanowczo przeważa, lecz włączone są tutaj całe przestrzenie rdzennie polskie, gdzie nawet według stronniczej oficyalnej statystyki rosyjskiej nigdy choćby 10 procent ukraińskiej albo rosyjskiej ludności nie było i niema. Ludność, która przez długie lat szeregi zraszała swoją ziemię męczeńską krwią przelaną za wiarę i ojczyznę, ma obecnie być wydaną na łup schyzmie lub bezreligijności i wynarodowieniu. Na ten los opłakany skazali ją ci właśnie, co głosili hasło jej oswobodzenia. Hr. Czernin godząc się na granice określone traktatem brzeskim złamał uroczyste przyrzeczenia dane nam kilkakrotnie przez rząd austro-węgierski co do nietykalności granic Królestwa Polskiego i przynależności doń w szczególności także całej ziemi Chełmskiej. Popełnił on przez to zarazem niesłychany błąd polityczny ze stanowiska polityki austro-węgierskiej, idąc za podszeptem wspólnych naszych wrogów, dążących do stworzenia przepaści między monarchią, a tworzącem się państwem polskiem. Pragniemy wszyscy z głębi serca zaprzestania wojny, osiągnięcia najrychlejszego trwałego pokoju tak na froncie północnym, jak i na innych, jesteśmy wszakże najsilniej przekonani, że wynik pokojowy układów brzeskich tak samo i również łatwo byłby osiągnięty bez krzywdy naszego narodu i bez popełnionego wobec nas podstępnego złamania słowa. Wszak delegaci ukraińscy nie byli zwycięzcami wobec Austro-Węgier, aby im dyktować upokarzające ustępstwa i warunki. Polscy członkowie Izby panów zapowiadają przeto stanowczo odpowiadającą powadze chwili opozycyę przeciw rządowi. Mamy przekonanie, że Korona nie była poinformowaną przez rząd zgodnie z prawdą o doniosłości szczegółów układów brzeskich. Uważamy więc swój obowiązek wyjaśnić rzecz ponad wszelką wątpliwość i dać szczery wyraz uczuciu oburzenia, którem dziś do głębi przejęte jest serce każdego Polaka.

Przed posiedzeniem Izby posłów.

Wiedeń. (Telefonem). Na wtorkowem posiedzeniu Izby posłów zabierze głos dr. Seidler i oświadczy, że cofa przedłożenie budżetowe z wniesie natomiast czteromiesięczne prowizoryum budżetowe tudzież złoży deklaracyę o polityce wewnętrznej i zagranicznej.

Zgłoszone będą pod adresem rządu zapytania: czeskie w sprawie Trutnowa, tudzież socyalistyczne w sprawie udziału zbrojnego Austryi w rekwirowaniu zboża na Ukrainie.

Nad zapytaniami temi rozwinie się bezsprzecznie dyskusya, tak że o właściwej dyskusyi budżetowej w tym tygodniu mowy być nie może. Oficyalne dzienniki twierdzą, że okoliczność ta jest nawet rządowi na rękę, gdyż w ten sposób kilka dni czasu na dalsze wysiłki dla wyszukania większości rząd uzyska.

Wiedeń. B. kor. Na konferencyi przewodniczących klubów, odbytej w obecności Dra Seidlera, ułożono, że pierwsze czytanie prowizoryum budżetowego, które się miało odbyć we wtorek, zostanie przełożone na środę. Wtorkowe posiedzenie ma być po powzięciu tej formalnej uchwały zamknięte. W pierwszem czytaniu prowizoryum budżetowego zarezerwowano pierwsze miejsce w liście mowców przedstawicielowi Koła polskiego. Czas każdego przemówienia w tej dyskusyi ustalono na godzinę.

Z GŁOSÓW WIEDEŃSKICH.

Wiedeń. (Telefonem). Po obrzydliwych paszkwilach na Polaków, w jakie obfitowała poniedziałkowa poranna prasa wiedeńsk, pisma wieczorne rozpatrują przesilenie wewnętrzne w Austryi, spowodowane stanowiskiem Koła polskiego, poważniej, i ciągle wyrażają nadzieję, że przecież możliwą będzie zmiana, że Polacy przekonają się, że ich stanowisko może oddziałać niekorzystnie na zagranicę i przedłużyć wojnę. „N. Fr. Presse" pisze, że powrót do polityki „celowej" u Plokaów bezsprzecznie nastąpi, skoro poznają, jakiem niebezpieczeństwem grozi ich stanowisko Austryi i Polsce.

Wiedeń. (Telefonem). Dzienniki wiedeńskie przedrukowały deklaracyę polskich członków Izby panów.

Dymisya polskich ministrów.

(Obrady Koła polskiego).

Wiedeń. (Telefonem). Koło polskie obradowało w poniedziałek przez cały dzień, z kilku przerwami, podczas których naradzała się parlamentarna komisya Koła nad zgłoszonymi wnioskami. Długą dyskusyę wywołała sprawa, czy obaj ministrowie Polacy mają pozostać, czy też zgłosić mają swoją dymisyę. Zdania posłów w tym względzie były podzielone; przeważyło w końcu zapatrywanie, że ministrom polskim nie pozostaje nic innego, jak ustąpić. Do powzięcia uchwał w sprawie tej nie przyszło, gdyż pod koniec posiedzenia nadeszła wiadomość, że obaj ministrowie dr. Twardowski i dr. Ćwikliński złożyli już na ręce premiera podania o zwolnienie ich z urzędu.

Poza tem naradzało się Koło nad taktyką, jaką ma stosować na plenum Izby.

POSŁUCHANIE HR. GOŁUCHOWSKIEGO.

Wiedeń. B. kor. Cesarz przyjął dziś na posłuchaniu b. ministra spraw zagranicznych, hr. Gołuchowskiego.

RADA MINISTRÓW.

Wiedeń. B. kor. Dziś wieczorem odbyła się pod przewodnictwem Dra Seidlera rada ministrów, w której, z wyjątkiem min. Dra Ćwiklińskiego i min. Dra Twardowskiego, wzięli udział wszyscy członkowie gabinetu.

Ustąpienie hr. Huyna?

Wiedeń. (Telefonem). Dzienniki wieczorne donoszą w formie pogłosek, ze Lwowa, że ma ustąpić namiestnik Galicyi hr. Huyn. Jego miejsce ma zająć generał Bardolff, szef sztabu II armii, mąż zaufania zamordowanego następcy tronu, znany ze swych sympatyi ukraińskich.

Socyaliści przeciw rządowi.

Wiedeń. (Telefonem). W poniedziałek obradowali niemieccy socyalni-demokraci nad swem stanowiskiem wobec budżetu. Niemieckie koła polityczne liczyły się do wczoraj z możliwością, iż niemieccy posłowie socyalistyczni, o ile nie będą głosowali za budżetem, to w każdym razie ułatwią rządowi sytuacyę przez wstrzymanie się od głosowania. Nadzieje te okazały się zwodnemi, gdyż socyaliści oświadczyli, że wobec zmienionej z gruntu sytuacyi na wschodzie, stanowisko ich nie może ulegać wątpliwości. Silniejszem okazało się skrzydło, które uważa za swój obowiązek nie popierać rządu w jego polityce aneksyonistycznej. W kołach niemieckich pocieszano się również, że hr. Czernin uspokoi odpowiedniemi wyjaśnieniami socyalistów i spowoduje ich do oświadczenia się za rządem, lecz konferencya, jaką odbył hr. Czernin z jednym z posłów socyalistycznych, nie skończyła sę rezultatem, któryby był dla rządu pomyślnym.

„Vorwaerts" o sprawie polskiej.

Wiedeń. (Telefonem). Berliński „Vorwaerts" wyraża ostre niezadowolenie z obroty rzeczy na wschodzie. Konstantuje on zawód, jaki spotkał naród niemiecki, który wierzył, że Brześć przyniesie mu spokój — przynajmniej na wschodzie. Mocarstwa centralne — pisze „Vorwärts" — przystąpiły do budowy Europy środkowej, którąby składała sie z Austro-Węgier, Niemiec, prowincyj nadbałtyckich i Polski. Obecnie, zamiast pokoju, mamy nową wojną. Polacy absolutnie nigdy nie chcieli należeć do Europy środkowej, a zdobycie prowincyj nadbałtyckich nie wzmocni państwa niemieckiego. Przesilenie polskie spowoduje odżycie dawnego planu, by dla zapewnienia strategicznego obedrzeć Królestwo Polskie z części jego ziem. „Vorwaerts", występując przeciwko temu planowi, twierdzi, że nawet pruskie ministeryum wypowiedziało się przeciw powiększeniu państwa pruskiego przez przyłączenie terytoryum z ludnością polską.

Bitwa pod Woroneżem.

Petersburg.. B. kor. Ag. Pet. Akcya generała Alexejewa w obszarze Taganrogu rozwija się. W trzech punktach przyszło o operacyi wojskowych. Wśród zaciętych walk koło Woroneża wojska sowjetu zostały ze wszystkich stron otoczone. Alexejew wypracował plan strategiczny, aby wojska rewolucyjne zamknąć. W razie udania się planu, zamierza Alexejew ruszyć przez Woroneż i Charków na Moskwę i Petersburg.

Sztokholm. B. kor. Pet. aj. tel. donosi bez daty: Wojska Alexiejewa poniosły pod Woroneżem ciężką klęskę. Wojska rewolucyjne otrzymały posiłki. Kozacy zostali otoczeni i musieli złożyć broń. Pojmani koazcy opowiadają, że Alexiejew przyrzekł uwolnić północ w ośmiu dniach od wojsk sowjetów. Jeńcy wzbraniają się podać miejsca pobytu Alexiejewa. Na zebraniu wojskowego rządu kozaków w Nowo-Czerkasku postanowiono rozpocząć ofenzywę. Reakcyoniści przybywają do Nowo-Czerkaska, gdzie chronią się pod opiekę wojsk kozackich. Rząd wojskowy kozacki ma już opracowany plan utworzenia rządu w Rosyi w razie zwycięstwa nad wojskami sowjetu. Na liście proponowanych ministrów brak nazwiska Kaledina.

Rozpoczęcie wojny rosyjsko-niemieckiej.

Berlin, d. 19 b. m.

Urzędowo donoszą. Dnia 18 lutego: Na wielko-rosyjskim froncie rozpoczęły się dziś o godz. 12 w południe kroki nieprzyjacielskie. W marszu na Dynaburg przekroczono bez walki Dźwinę. Wezwane na pomoc przez Ukrainę w jej ciężkiej walce przeciw Wielko-Rosyanom rozpoczęły nasze wojska marsz w kierunku od Kowla.

Kijów w rękach bolszewików. — Pochód Linsingena na Ukrainę.

Wiedeń. B. kor. Wojenna kwatera prasowa: Zorganizowane przez bolszewików powstanie w ukraińskiej republice ludowej przybiera wszystkie formy regularnej wojny bandyckiej, przyczem walka przeciw radzie jest tylko politycznym pozorem. Cały ruch odbywa się głównie wzdłuż kolei i najważniejszych dróg. Wzdłuż tych linii resztki wielkorosyjskich wojsk, palą i niszczą bogaty kraj, posiadający jeszcze znaczne ilości zboża z r. 1914. Jest znamiennem, że gromady bolszewickie posługują się zabranymi z rosyjskiego frontu pancernymi pociągami i automobilami, tak, że zdobywają częstokroć bardzo szybko przestrzenie kraju. Walki same nie przynoszą większych strat. Jeżeli bolszewicy natrafią na przewagę, cofają się z zasady. Niestety były wojska ukraińskie jeszcze za czasów carskich na całym froncie rozrzucone, tak że dla Rady było ściągnięcie większych oddziałów przy obecnych stosunkach bardzo trudną rzeczą i wymagającą wiele czasu. Wskutek tego udało się bolszewickim bandom, mianowicie na północno-zachodniej stronie kraju, zająć ważne linie kolejowe, dworce i miejscowości podczas gdy reszta kraju znajduje się przeważnie pod wpływem Rady. Niestety został Kijów także nawiedzony zniszczeniem wojsk sowjetów. Zajęcie tego miasta przez wielkorosyjskiego pułkownika Murawiewa jest jedną z nielicznych większych wojskowych akcyi bolszewików. Na froncie ukraińskim odbywa się demobilizacya wojsk wielko-rosojskich w dalszym ciągu, — żołnierze dążą do domów a także ustąpione (wskutek zwolnienia licznych roczników) ukraińskie oddziały maszerują do wnętrza kraju. Terror bolszewicki cięży na ukraińskim narodzie i spotyka się naturalnie także u państw centralnych z największą i najgorętszą uwagą. Stosunki w ostatnich dniach na północnym zachodzie młodej republiki nie pozwoliły na rolę niemego świadka. Wojska jenerała Linsingena rozpoczęły dziś — idąc za wołaniem o pomoc przeciw Wielko-rosyanom—marsz naprzód w obszarze Kowla.

Schronisko delegacyi ukraińskiej.

Wiedeń. (Telefonem). Z Berlina donoszą: iż przebywa tam komisya republiki ukraińskiej, złożona z 4 członków, którzy brali udział w rokowaniach brzeskich.

Front wielkorosyjski.

Wiedeń. B. kor. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Dzisiejszy biuletyn wojenny niemiecki donosi, że zawieszenie broni na froncie wielkorosyjskim upływa jutro. Front wielkorosyjski, który powstał przez odłączenie Ukrainy od Bałtyku aż mniej więcej do Prypeci. Na tym froncie stoją dziś tylko wojska niemieckie.

Pochód na Inflanty.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa donosi z Rygi 16-go: Cała okolica po obu stronach kolei Rewl—Narwa jest w rękach czerwonej gwardyi i maksymalistów. Estońskie wojska użyczały dotychczas pewnej opieki przeciwko tym bandom, jednak ich wpływ nie wystarcza już teraz. Dobra, które zostały w całości skonfiskowane, zawiadywane są przez czerwoną gwardyę. Pod ten zarząd mają być wciągnięte także dobra włościan. Domy w miastach i depozyta bankowe uznano za majątek narodowy i są one pod zarządem czerwonej gwardyi.

Część łotyskiego wojska miała się wzbraniać opuścić Inflanty, ponieważ chciała bronić tylko swego kraju. Lepiej sytuowani Łotysze, szczególnie rolnicy czekają z utęsknieniem na marsz Niemców(!), nie dla chwilowego zabezpieczenia życia i mienia, lecz w celu zupełnego przyłączenia Estonii i Inflant do Niemiec(!) Większość łotyskich i estońskich żołnierzy, w razie marszu Niemców, złoży broń i pozostanie w kraju. Większa część Estonów jest przyjaźnie usposobioną dla Niemców i tak w Estonii, jak w Inflantach zbiera się gorliwie podpisy za przyłączeniem do Niemiec. Wielu estońskich włościan wzbraniało się objąć przyznane im dobra, na których byli dotychczas funkcyonaryuszami swoich panów, zostali jednak zmuszeni przez żołnierzy bolszewickich do objęcia tych dóbr.

Usprawiedliwianie pochodu niemieckiego

Berlin. B. kor. Upełnomocnieni przedstawiciele właścicieli ziemskich w Estonii z okręgów Dorpat, Fallin, Pernau, tudzież dorpackiego związku właścicieli realności przybyli do Gdańska i w imieniu wszystkich estońskich właścicieli ziemskich północnych Inflant prosili o pomoc przeciw bolszewikom i o natychmiastowe obsadzenie kraju przez wojska niemieckie. Także Niemcy i sprzyjający Niemcom Estończycy z Hapsal wysłali wczoraj wysłańców do niemieckiego kierownictwa wojskowego z prośbą o jak najszybsze obsadzenie ziemi.

Rosya dalej demobilizuje.

Petersburg. B. kor. Ag. Pet. (przez Sztokholm). Polecenie generalissimusa Krylenki zarządza w myśl oświadczenia Trockiego w Brześciu, natychmiastową demobilizacyę rosyjskiej armii.

Sprzysiężenie w Petersburgu.

Petersburg. B. kor. Ag. pet. Odkryto tu organizacyę oficerów, która miała na celu uprowadzić Lenina jako zakładnika. W siedzibie tej organizacyi znaleziono broń, nabite bomby i granaty ręczne.

Zmiana w nacz. dowództwie angielskiem.

Londyn. B. kor. Reuter. Rozszerzenie zadań stałej wojskowej delegacyi, postanowione przez najwyższą radę wojenną na ostatniej konferencyi w Wersalu, pociągnęło za sobą konieczność ograniczenia niektórych praw, które dotychczas wykonywane były przez angielskiego szefa sztabu generalnego. Wśród tych okoliczności rząd uważał za właściwe zostawić sir Wiliamowi Robertsonowi wybór między objęciem zastępstwa armii angielskiej w najwyższej radzie wojennej w Wersalu a kontynuowaniem jego działalności jako szefa sztabu pod nowymi warunkami. Z przyczyn, które prez. ministrów wyłuszczy izbie gmin w najbliższym tygodniu, nie mógł Ribertson zdecydować się na objęcie ani jednego ani drugiego posterunku. Rząd przyjął jego prośbę o dymisyę z wielkiem ubolewaniem. Generał sir Haary Wilson objął posterunek szefa generalnego sztabu angielskiego. Obsadzenie posterunku stałego zastępcy angielskiego w Wersalu zostanie podane do wiadomości w kilku dniach.

Wiadomości telegraficzne.

Rokowania z Rumunią.

Berlin. B. kor. Poszczególne dzienniki przynoszą wiadomość, że rokowania z Rumunią o zawarciu pokoju nie rozpoczęły się jeszcze i rozpoczną się prawdopodobnie dnia 22 b. m., w którym to dniu ma przybyć Kuehlmann do Focsani.

Rodzina carska chce wyjechać.

Petersburg. B. kor. Pet. Aj. tel donosi: Poszczególni członkowie rodziny carskiej zwrócili się pisemnie do Rady komisarzy z życzeniami wyjazdu do Francyi lub Anglii, podnosząc, że rząd republiki jest w Rosyi dostatecznie umocniony, by potrzebował obawiać się uwolnienia rodziny carskiej, która zresztą zrzekła się praw do tronu. Dzienniki sądzą, że Rada komisarzy nie będzie się sprzeciwiać uwolnieniu rodziny carskiej.

Zawiadomienia i komunikaty.

WYSTAWA ZWIĄZKU ARTYSTÓW (nieustająca) z oddziałem sprzedaży odręcznej i Biuro odbudowy art. kościołów otwarte codziennie od godz. $10^{1}/_{2}$—$1^{1}/_{2}$, ul. Szpitalna nr. 21.

DZIŚ WIELKA KONFERENCYA POKOJOWA „Teatru Maryonetek" ze Lwowa w sali „Kino Wanda". Niezwykłe przygotowania poczyniono na przyjazd egzotycznych gości. Specyalna scenka już czeka na zjawienie się najwybitniejszych osobistości. Pośród dystyngowanych dyplomatów pojawi się pono także w postawie mocno niebezpiecznej preclarz, przekupka krakowska, policyant i „niedźwiedź północy". Wesołe przedstawienia rozpoczną się punktualnie o godzinie 7 wieczór. Wobec niezwykłego zainteresowania, jakie wzbudziła impreza lwowska, wskazanem jest rychłe nabycie nielicznych już biletów wstępu, przy kasie „Kino Wanda".

Dokąd póiść?

TEATR MIEJSKI IM. JUL. SŁOWACKIEGO

We wtorek 19 lutego b. r.

ZAWOD

sztuka w 3 aktach Macieja Szukiewicza.

OSOBY:
Jednowski, Noskowski, Zelwerowicz, Żarski. Drzewiecka, Górska, Jarszewska, Kamińska, Kosmowska, Majdrowiczówna, Łuszczkiewiczówna, Pancewiczowa.

Reżyser: Maryan Jednowski.

Początek o godzinie 7.

TEATR LUDOWY
ULICA RAJSKA NUMER 12.

We wtorek 19 lutego b. r.

NASZE LEGIONY

sztuka w 3 aktach J. Baczkowskiego.

W głównych rolach:
Horowiczowa Cecylia, Urbanowicz Janina, Bejnarowski, Berczński, Kijowski, Korecki, Kucharski, Rychter, Sanowski, Skalski, Stępowski, Topolski.

Początek o godzinie 7½ wieczorem.

TEATR ŚWIETLNY UCIECHA
UL. LISTOPADA 16.

Program od 15 lutego b. r.

Katarzyna Karaszkin

senzacyjny dramat na tle stosunków rosyjskich w 4 aktach. Niezmiernie bogata wystawa!

Kto mnie pocałuje?

oryginalny żart Heli Mojeżewskiej w 4 aktach.

KINO ZACHĘTA
RYNEK GŁ. PAŁAC SPISKI.

Cajus Julius Caesar

dramat tyrana ludzkiego w 6 obrazach.

Ceny miejsc zwykłe.

PROMIEŃ Podwale 6.

Człowiek ze świecącem czołem

dramat w 3 aktach.

Jak zostać artystą filmowym?

komedya w 2 aktach.

Aktualności wojenne.

Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 5, w niedzielę o godz. 3. — Ostatni program o 8½.

KINO-WANDA
UL. ŚW. GERTRUDY NR. 5.

Od 11 do 17 lutego b. r.

PRZEKLĘTE PRZYPADKI

wesoła komedya.

TRYTON

fantastyczna sztuka w 4 aktach.

KINO LUBICZ
UL. LUBICZ L. 16, obok dworca kolejow.

Od 15 do 18 lutego b. r.

Marmurowy biust

dramat detektywiczny w 3 aktach.

Wesoła komedya w 3 aktach.

Zdjęcie z natury.

Początek przedstawień o godz. 5. popoł.

KINO OPIEKA
ULICA ZIELONA NUMER 17.

Od 5 do 7 lutego b. r.

Zdobycie wzgórza szturmem

film zdjęć wojennych w 2 częściach.

Ponadto wspaniały dramat w 4 aktach

Niezwykłe głowy

oraz bardzo wesoła komedya.

KINOTEATR SZTUKA
HOTEL SASKI, ul. św. Jana L. 6.

Od czwartku 7 do niedzieli 10 lutego b. r.

RAJ UTRACONY

niezwykle ciekawy dramat w 4 aktach.
W głównej roli wystąpi MADY CHRISTIANS.

Ponadto znakomita komedya.

Początek o godz. 5. (Niedziela o g. 3½).

Na Post! Na Post!

Obiady i kolacye, oraz zimne i ciepłe przekąski poleca 843

BAR AMERYKAŃSKI
ZYGMUNT NUZIKOWSKI
14 ulica Szewska 14

OBRAZY 225

pierwszych mistrzów polskich jak: Axentowicza, Fałata, Filipkiewicza, Grotta, Kossaka, Malczewskiego, Markowicza, Karpińskiego, Wyczółkowskiego, Tondosa i innych, na nieustającej wystawie obrazów

„Czwórka“ Kraków, ul. Sienna l. 2.

Wystawa otwarta codziennie od 9 rano do 7½ wieczór

Konces. Dom handl. i Biuro pośrednictwa
ADAMA BILIŃSKIEGO
w Krakowie, ul. Krupnicza 26

pośredniczy w kupnie i sprzedaży kamienic, realności dóbr tabularnych i t. p. — Posiada kilka pierwszorzędnych większych i mniejszych objektów do sprzedania. — Przyjmuje zgłoszenia do sprzedaży kamienic dóbr tabularnych i t. p. — Poszukuje do kupna realności kilkumorgowej ze zabudowaniami w obrębie Wielkiego Krakowa lub w najbliższej okolicy. — Pierwszorzędna klientela — zapewniony zbyt — możność korzystnego nabycia. 228

JA ANNA CSILLAG

posiadam 185 cm. długie olbrzymie włosy Loreley,

które uzyskałam po 14-miesięcznem używaniu wynalezionej przezemnie pomady. Ta pomada jest jedynym środkiem przeciwko wypadaniu włosów. Sprowadza bujny porost i wzmacnia korzenie włosów tak na głowie, jakotoż u brody i u wąsów. Już po krótkiem używaniu przywraca włosom naturalny połysk i konserwuje przeciwko przedwczesnemu siwieniu aż do wysokiej starości. Jako środek wzmacniający została moja maść już dawno ogólnie uznana. Cena słoika 6, 10 i 15 koron. Pocztą wysyła codziennie za zaliczką pocztową lub za przedpłatą. 274

Fabryka Anny Csillag, Wiedeń I., Kohlmarkt 11.

DRUTY,
Liny stalowe i żelazne,
linki do wind,
lamp łukowych i celów rolniczych,
Oleje maszynowe, oleje cylindrowe,
Smary osiowe, smołowiec, papę, cement, żelazo i t. p.

poleca:

Biuro handlowe St. K. Ziemba i Sp.
Miechów (Ziemia Kielecka).

Oferty i próbki na żądanie. Adres telegr.: „Ziemba, Miechów“. 318

Miernictwo Dziakiewicza

WYDANIE DRUGIE

wyjdzie we Lwowie dnia 20 lutego b. r.

Zamówienia przyjmują wszystkie księgarnie. Cena za egzemplarz oprawiony K. 15.

Nakład Księgarni polskiej Bernarda Połonieckiego. 894

PEDAGOG 348

w zakresie szkół średnich i zarazem prawnik, obejmie czasowo administracyę mniejszego majątku lub nadzór nad wychowaniem dzieci w lepszych domach. Ofertę skierować do Administr. „Głosu Narodu“ Kraków, pod „Pedagog“.

Ostatnie wypadki polityczne

Okrojenie granic Polski i ofenzywę generała Muśnickiego najlepiej śledzić można na mapie:

Królestwo Polskie

i przyległe prowincye Austryi, Niemiec i Rosyi w podziałce 1 : 750.000.

Cena K 6·60, skorowidz alfabetyczny K 2·20, razem z przesyłką pocztową K 10·—.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Nakład księgarni:

H. Altenberg, G. Seyfarth, S. Wende i Ska
we Lwowie, Hotel George'a. 370

Kupię Majątek

1000—1500 mg. dobrej ziemi z dobrymi budynkami, blizko stacyi kolejowej w Galicyi lub Królestwie, dla gospodarowania, nie dla spekulacyi. Mogę przyjąć warunek, jeśliby na nim zależało — że na wypadek dalszej sprzedaży, sprzedam tylko Polakowi katolikowi.

Oferty z podaniem ceny, warunków sprzedaży i szczegółowym opisem majątku proszę nadsyłać do Adm. „Głosu Narodu“ pod „Majątek 1500“ za okazaniem kwitu inseratowego. 366

POTRZEBNE
roznosicielki lub roznosiciele
do „Głosu Narodu“
Kraków, ulica św. Krzyża Nr. 11.

HERBATON

zastępuje w zupełności najlepszą herbatę z rumem. Daje się 2 łyżeczki od kawy na szklankę gotowanej wody.
Herbaton przy badaniu przez c. k. urząd chemiczny, został uznanym za znacznie lepszy od innych surogatów.

Sprzedaje się tylko na miarę z powodu braku flaszek, t. zn. że trzeba z sobą przynieść flaszkę. Cena za 1 litr 8 K 60 h. za ½ l. K 1·80, bez rumu K 2·80 za litr. Na prowincyę wysyłam tylko w beczkach po otrzymaniu połowy gotówki z góry.

KAZIMIERZ LUDWIŃSKI
Fabryka cukiesków
Kraków, Bracka 5 sklep. 374

Towarzystwo Muzyczne w Krakowie ogłasza KONKURS

na dwie posady w Konserwatoryum, a mianowicie:
1) **Nauczyciela gry na fortepianie** dla kursu przygotowawczego i niższego, oraz
2) **Nauczyciela gry na skrzypcach.**

Posady do objęcia od 1 września 1918 r.

Podania należycie udokumentowane przyjmuje do 31 marca b. r. i wyjaśnień udziela Sekretaryat Tow. Muz. Aleja Krasińskiego 14. 373

Korespondent 383

władający biegle językiem polskim, niemieckim ewentualnie także ruskim i **Buchalter,** obie siły rutynowane do samodzielnej pracy handlowej oraz **Manipulantka** pisząca biegle na maszynie, obznajomiona ze stenografią polsko-niemiecką — poszukiwani. Tylko kandydaci względnie kandydatki z pierwszorzędnymi kwalifikacyami i referencyami zechcą nadsyłać zgłoszenia z odpisem świadectw, które nie będą zwrócone i z podaniem żądanego wynagrodzenia do Administracyi „Głosu Narodu“ pod „STR“.

ZMIANA LOKALU.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, że z dniem 1 lutego b. r. przeniosłem moją

Pracownię ślusarską

z ul. Długiej 5 na **ul. Rakowicką l. 15**
Tel. 2518
dom własny, (przystanek kolei elektrycz.).
Polecam się nadal do łaskawych usług i kreślę się z głębokiem poważaniem

378 **JAN OREMUS.**

80.000 Koron

ma do umieszczenia na dobro hipoteki i

domu do kupna

w Krakowie poszukuje kancelarya

Adwokata Dra ALFREDA SZOŁAYSKIEGO
Jagiellońska 11 w Krakowie. 369

TYGODNIK ILLUSTROWANY

największe, i najbogaciej illustrowane wydawnictwo polskie, liczy 58 lat istnienia.

Tygodnik Illustrowany jest informatorem w sprawach życia narodowego pod względem politycznym, społecznym, literackim i artystycznym.
Tygodnik Illustrowany umieści cykl utworów nowelistycznych i powieściowych najwybitniejszych naszych pisarzów.
Tygodnik Illustrowany w roku 1917 zamieścił szereg artykułów, obrazujących życie współczesnej Polski czasu wielkiej wojny europejskiej.
Tygodnik Illustrowany w roku przyszłym wydrukuje szereg artykułów najznakomitszych pisarzów i publicystów polskich o „Odbudowie Rzeczypospolitej“.
Tygodnik Illustrowany w każdym zeszycie dawać będzie odzwierciedlenie współczesnych zdarzeń w piórze i illustracyi.
Tygodnik Illustrowany da w r. 1917 około 100.000 wierszy tekstu i około 1.000 illustracyi.
Prenumeratę na Tygodnik Illustrowany przyjmują wszystkie księgarnie, kantory pism i urzędy pocztowe w Królestwie Polskim.
Przedpłata wynosi: w Krakowie rocznie 33 K 60 h półrocznie 16 K 80 h, kwartalnie 8 K 40 h; z przesyłką pocztową: rocznie 38 K 60 h, półrocznie 19 K 20 h. kwartalnie 9 K 60 h.

Adres filii Administracyi:
Kraków, Księgarnia G. Gebethnera i Sk!, Rynek 23.
1567

Kupimy lub wypożyczymy maszynę do wyrobu cegieł

z popędem konnym lub benzynowym. Zgłoszenia pod adr. Komitet budowy kościoła, Wola Raniżowska, p. Raniżów. 386

Teatr Miejski

potrzebuje uzdolnionego 379

KRAWCA

Do wydzierżawienia

zaraz 100 morgow roli wraz z zasiewami zimowemi i budynkami, 4 km. od Krakowa. Zgłoszenia: Ekspozytura rol. c. k. Namiestnictwa Nr. 21, Kraków, ul. Krakowska Nr. 6. Ustne informacye od god. 9 do 10 przedpoł. 368

ŻYWNOŚĆ

dla kanarków, oraz dla krajowych i zagranicznych ptaków, prima mieszanka kilo koron 16, tylko za poprzedniem nadesłaniem należytości wysyła Zoologiczny Zakład K. Waltera; Kraków, Sławkowska L. 25. 354

Wózek i powóz

w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość: ul. Tadeusza Kościuszki l. 109, czwarty dom za pocztą, Kraków. 845

Tylko dla inteligencyi!

Najdokładniejszy Rachunek Sumienia

wysyła Księgarnia Katol. Dra Miłkowskiego w Krakowie franco po otrzymaniu kor. 2·50 z góry, przekazem pocztowym. 259

AGRONOM

z wyższem wykształceniem z kilkuletnią praktyką rolniczą w pierwszorzędnych gospodarstwach z handlową praktyką w dziale r... niczym, poszukuje stanowiska samoistnego administratora większego majątku w Zachodniej lub Środkowej Galicyi. Zgłoszenia pod „S. S.“ przyjmuje Adm. „Głosu Nar.“ 367

Kilkanaście koni

do umieszczenia za wynagrodzeniem miesięcznem lub na roboty wiosenne. Panowie reflektujący chcą się zgłosić do zarządu dóbr Wyczółki, poczta Monasterzyska.

Księgarnia Nakł.
Stanisława Goldmana
(przy Instytucie jęz. Ansona)
w Krakowie, ul. Szewska 17.
poleca:

Samouczki „Argus“
umożliwiające w bardzo krótkim czasie praktyczne nauczenie się jęz. niem., franc., ang. lub włoskiego bez pomocy nauczyciela. Cena K 7·50 za egz. oprawny. Opracowanie dla ... du K. 3·60,

SŁOWNIKI
niem.-polskie i polsko-niemieckie; franc.-polskie i polsko-francuskie itd., po K 5·—, 8·80, 9·60 itd.

Rozmówki
polsko-niemieckie, polsko-francuskie itd. po K 1·30, 2·40, 4·—, 4·80 itd.

Za przesyłkę poler. liczy się 50 hal. Za zaliczką 30 hal. więcej.
Prospekty wysyła się bezpłatnie.

Języki: 1714
Angielski
Francuski
Niemiecki i t. d.

Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe od pięciu koron miesięcznie.

Instytut Ansona
ul. Szewska 17.

WYSZŁA Z DRUKU
NAJNOWSZA POWIESC ANDRZEJA STRUGA
p. t.

CHIMERA

SKŁAD GŁOWNY
w Księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie.
358

Polecamy niezwykle ciekawą i senzacyjną nowość

GASTONA LEROUX

Dziwne przygody miłosne Roulletabille'a

W tomie tym bohater **„Czarnego zamku“** i innych tak rozchwytywanych powieści tego pisarza, po najdziwaczniejszych i awanturniczych przygodach dopływa szczęśliwie do spokojnej przystani. Niezwykle interesująca treść, pełna kunsztownie zawiązanych intryg, barwne i pełne siły obrazowanie, interesujące środowisko, czynią z tego tomu jedną z najbardziej zajmujących powieści.

Cena K. 7·—, z przesyłką K. 7·40, za zaliczką K. 7·80.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Skład główny: **Wydawnictwo Polskie, Lwów, ul. Zybilkiewicza 15.** 360

Zgromadzenie Ogólne

Delegatów Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń Urzędników prywatnych

odbędzie się w dniach 8., 9. i ewent. 10 marca 1918 we Lwowie w wielkiej sali ratuszowej, a to, w piątek 8. marca 1918 o godzinie 9-tej przedpołudniem po wysłuchaniu Mszy św. w kościele OO. Bernardynów, w sobotę 9. marca 1918 o godzinie 9-tej przedpołudniem i ewentualnie w niedzielę 10. marca 1918 o godzinie 10-tej przedpołudniem.

PRZEDMIOTY OBRAD:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi i Rady nadzorczej za lata 1914, 1915 i 1916 i zamknięcia rachunków za lata 1914, 1915 i 1916.
2. Sprawozdanie Komisyi administracyjnej i Komisyi rewizyjnej.
3. Wybory Komisyj.
4. Sprawozdanie Komisyi statutowej.
5. Wybór uzupełniający 6 członków i 5 zastępców członków Rady nadzorczej na lat 6.
6. Wybory Komisyj na rok 1918.
7. Sprawozdanie Komisyi weryfikacyjnej i Komisyi stypendyjnej zarazem petycyjnej.

385

Prezes:
Paweł Sapieha.

W razie braku kompletu, wymaganego przepisem § 7 ust. 13 statutu na I. posiedzeniu w dniu 8. marca 1918, — odbędzie się tego samego dnia o godzinie 10-tej przedpołudniem drugie Zgromadzenie Ogólne z tymsamym porządkiem obrad. — Uchwały tego drugiego Zgromadzenia będą prawomocne bez względu na liczbę obecnych.

GALICYJSKI AKCYJNY

BANK KUPIECKI

Lwów, Halicka 19 (dom własny)

przyjmuje wkładki oszczędności z oprocentowaniem

4½% od sta

i wkładki na rachunek bieżący z oprocentowaniem

4%.

Bank wypłaca z wkładek oszczędności 2000 Kor. tygodniowo, zaś z rachunku bieżącego 20.000 Koron dziennie
bez wypowiedzenia.

Podatek rentowy wraz z dodatkiem wojennym opłaca Bank z własnych funduszów.

2602

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Forka.